

# Miła jest różność w rzeczach



WACŁAW POTOCKI

## Miła jest różność w rzeczach

Cóż nad to jawniejszego, że jako w potrawach,  
Ta we wszystkich odmiany ludzich zabawach  
Szukają, choć ledaco, tylko że nowina,  
Nie co miesiąc, nie co dzień, ale co godzina,  
Ba i częściej, radziby we wszystkim odmianie.  
Ztąd<sup>1</sup> owo kilkorakie stołów zastawianie:  
Choć już drugi dosięgnie palcem w gardle żeru,  
Czeka konfitur, czeka chińskiego imbiru<sup>2</sup>  
Dla zawarcia żołądka, a zawrzeć go kata<sup>3</sup>,  
Kiedy przez dzień i przez noc nie stanie<sup>4</sup> wiwata.  
Jakie u równej szlachty, gdzie za ojców kasze  
Stawiano, piramidy widzą oczy nasze.  
Nie do kwadry<sup>5</sup> odmiana: miasto kapust, grochów,  
Cukry stawiać na końcu obiadu od Włochów.  
Wskórają też tak jako Zabłocki na mydle,  
Wynicowawszy modę staropolską w żydle<sup>6</sup>;  
Rzadki pół wieku swego dopędzi pradziada.  
Jedną zwierz, jedną bydło i ptak strawę jada;  
Kaźde też z nich dożyje naznaczonej pory;  
Nie stękają, nie wąż<sup>7</sup> z ludźmi na doktory.  
Przy ciężkiej pracy jedząc pokrzywy i osty,  
Jako pan od rozkoszy, chłop umiera prosty.  
Bankietem by u niego było i przysmakiem,  
Choć raz w rok, co u pana na każdy dzień brakiem<sup>8</sup>.  
Pójdźmyż do konwersacji, gier, tańców rozkoszy,  
Którymi zasmrodzili Francuzi i Włoszy  
Polskę naszą, jakie tam kawy<sup>9</sup>, jakie brednie!  
I żywot pocziwemu, patrząc na to brzydnie,  
Wspomniawszy staropolską przystojność i statek.  
Więc synowie od ojców, córki się od matek  
Uczą, że za lat kilka, gdyby z grobu wstali,  
Dziadowie by i baby wnuków nie poznali.  
Cóż mówią mody w strojach, braki w materyjach?  
I tych i krawców szukać gdzie po Wenecyjach —  
Tak wszystkie rzeczy stare zginęły do szczeru.  
Nie dostanie świętego kupić testamentu,  
Nawet i politycznej starszkołnej księgi.

Obyczaje, Uczta

Jedzenie

Zabawa

Rodzina, Obyczaje

<sup>1</sup>ztąd — dziś popr.: stąd. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>chiński imbir — chiński imbir uważano za lek żołądkowy. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>kata — do diabła. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>nie stanie (daw.) — nie będzie; zabraknie. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>do kwadry — do miary. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>żydle — tryb życia. [przypis redakcyjny]

<sup>7</sup>wąż na — łożyć na. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>brak — to, co się odrzuca. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>kawy — brednie. [przypis redakcyjny]

Do takiej dla odmiany częstej niedołęgi  
Przyszedł wiek nasz, choć tylko co od starych słyszą,  
Inszyimi słowy nowi mędralkowie piszą,  
Chociaż dla szczerzej chluby w cudze się pstrzą pióra.  
Chwali ich, kto pierwszego nie czytał autora;  
Rozumie, że nowego co pisał, aż ono  
Taż, co była kapusta, tylko przewarżono,  
Wody przylawszy, smaku ujawszy jej raczej:  
Kto prawdy przyjacielem, każdy mi wybaczy.  
Tak wiele światu złego dzieje się nowiną  
A tym czasem daleko lepsze rzeczy miną.  
Gorszych się chwytą, żeby smak tylko odmienić,  
Ztąd i prawdzie i cnotcie przychodzi szeplenić.  
Zgodzi się koniec świata w złości z swym początkiem,  
(Każdy się stary i on stawa niemowiętkiem)  
Prócz, że tamten do zimnej, bo też drew tak wiele  
Niemiał, ten do siarczystej odeszłą kąpiele.  
Wszak też odmianę lubi, zimna od ukropu  
Daleko różna woda, piekło od potopu.  
Aleć to kaznodziejom, żeby kto satyrem  
Nie nazwał mnie, należy, co affektem szczerem  
Piszę ku mej ojczyźnie, nie bez serca żalu,  
Gdyżby na to leż trzeba, nie rosy z Kastalu<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup>rosy z *Kastalu* — wiersza, bo źródło kastalskie w Delfach Apollowi (i muzom) święte, więc poezji. [przypis redakcyjny]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potocki-mila-jest-roznosc-w-rzeczach>

Tekst opracowany na podstawie: Wacław Potocki, *Wiersze wybrane*, wyd. i oprac. Aleksander Brückner, nakł. Krakowska Spółka Wydawnicza, druk. W.L. Anczyca i Spółki w Krakowie, Kraków [1924].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Elbląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BE. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksander Brückner, Aleksandra Bułka, Aneta Rawska, Katarzyna Dug, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).